

Błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko

Piotr Rubik

Gdzież znikło to, co księdzem Jerzym
A czego nigdy nie schwytali
Gdzie jego wiara, w którą wierzył
Której się tak oprawcy bali

Ciało to wszak niecały człowiek
Nie zakrzepnięta krew na skroni
Nie wielość ciężkich ran na głowie
Nie sznurem skrępowane dłonie

Zmasakrowne ludzkie zwłoki
To jeszcze nie jest cały człowiek
I nie pojęli w tamtej chwili
Że w nim niczego, niczego, niczego, niczego
nie zabili nie zabili nie zabili

Bo czym zawinił im ksiądz Jerzy
Że mu dech z piersi odebrali
Ano tym, że w Chrystusa wierzył
Chociaż mu tego zabraniali

Gdzież znikło to, co księdzem Jerzym
A czego nigdy nie schwytali
Gdzie jego wiara, w którą wierzył
Której się tak oprawcy bali

Ciało to wszak niecały człowiek
Nie zakrzepnięta krew na skroni
Nie wielość ciężkich ran na głowie
Nie sznurem skrępowane dłonie

Zmasakrowne ludzkie zwłoki
To jeszcze nie jest cały człowiek
I nie pojęli w tamtej chwili
Że w nim niczego, niczego, niczego, niczego
nie zabili nie zabili nie zabili

Zgotował świat rozprawę krwawą
By lud zobaczył i uwierzył
Jak w mękach ginie człowiek prawy
Księżyna Popiełuszko Jerzy

Kiędz co swą mękę oddał światu
By zwać go mógł Błogosławionym
Żeby świat zajrzał w oczy katów
I nie był strachem zniewołyony

Gdzież znikło to, co księdzem Jerzym
A czego nigdy nie schwytali
Gdzie jego wiara, w którą wierzył
Której się tak oprawcy bali

Ciało to wszak niecały człowiek
Nie zakrzepnięta krew na skroni
Nie wielość ciężkich ran na głowie
Nie sznurem skrępowane dłonie

Zmasakrowne ludzkie zwłoki
To jeszcze nie jest cały człowiek
I nie pojęli w tamtej chwili
Że w nim niczego, niczego
nie zabili nie zabili nie zabili
nie zabili nie zabili nie zabili